

Nowe ruchy religijne w Polsce

Autor tekstu: **Aleksander Merker**

Problem nowych ruchów religijnych czy nowych wspólnot wyznaniowych, które w potocznym rozumieniu bywają — najczęściej niesłusznie - określane „sektami”, budzi znaczne zainteresowanie społeczne. To zainteresowanie bywa od czasu do czasu wyraźnie podnoszone, kiedy zza szczelnych murów tych wspólnot przeniknie coś, co nie może nie bulwersować opinii publicznej.

Powiedzmy więc najpierw, że działalność ruchów religijnych nie cieszy się, zarówno w opinii międzynarodowej, jak i opinii publicznej w naszym kraju, dobrą, mówiąc oględnie, opinią. W tych wspólnotach bowiem ma miejsce taki typ indoktrynacji, dyscypliny i takie porządki, które pozostają w jaskrawej sprzeczności ze współczesnym rozumieniem istoty człowieka i jego wolności.

Zanim przejdziemy do próby scharakteryzowania niektórych nowych ruchów religijnych, warto przede wszystkim powiedzieć o jakiej skali zjawiska tutaj mówimy: czy mamy do czynienia ze zjawiskiem masowym a przy tym groźnym i niebezpiecznym czy też ze zjawiskiem marginalnym, którym w istocie nie warto się zajmować. Otóż, trzeba powiedzieć uczciwie, że w tej sprawie nie dysponujemy żadnymi poważniejszymi danymi, które miałyby walor obiektywnie wiarygodny. Tak należy odnosić się m.in. do danych, którymi dysponują dwa katolickie ośrodki badawcze, a mianowicie krakowski i poznański.

Ośrodki te wspominają o 300 sektach istniejących w Polsce. Liczba ta nie wydaje się wiarygodna. Przede wszystkim wyłania się problem, jaki mianowicie ruch religijny należy uważać za sektę. Poglądy na ten temat mogą być bardzo subiektywne ze względu na brak obiektywnych kryteriów. Należy sądzić, że wspomniane ośrodki liczyły nie różne wyznania, ale ich jednostki organizacyjne (zборы, gminy wyznaniowe). Skoro zaś nie można ustalić liczby „sekt”, to tym bardziej nie da się ustalić nawet w przybliżeniu, liczby wyznawców. Zresztą z pewnością jest to liczba zmienna: wyznawcy przychodzą i odchodzą.

Międzynarodowe zainteresowanie tym problemem datuje się od przedłożenia Parlamentowi Europejskiemu w kwietniu 1984 r. raportu R. Cottrella. Jest on do dziś bardzo często cytowany, chociaż od tego czasu zarówno organy Rady Europy, jak i poprzedniej Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, obecnej Unii Europejskiej przyjęły kilka innych dokumentów. Nie są one w pełni jednoznaczne.

Zbyt ostre sformułowania raportu Cottrella, przy braku pełnego wyliczenia wyznań, przeciwko któremu są wymierzone, zaczęły budzić obawy o naruszenie wolności sumienia i wyznania poszczególnych osób. Trzeba także dodać, że zajmowanie się przez organy Unii Europejskiej sprawami wyznaniowymi jest wyjątkiem od reguły. Unia nie zajmuje się w zasadzie tą problematyką, szanując istniejące tradycyjne odrębności w poszczególnych państwach członkowskich. Znalazło to nawet odbicie w najnowszych dokumentach stanowiących swoistą kontynuację Unii.

Bezpośrednio powodem przygotowania raportu Cottrella była natomiast działalność Kościoła Zjednoczenia, założonego i kierowanego przez Sun Myung Moona. Raport zarzucał — nie tylko temu ruchowi, ale generalnie nowym ruchom religijnym — przestępstwa podatkowe i inne oszustwa, pogrążanie w rozpacz rodziny osób, które przystąpiły do ruchu, oraz szkody w psychice adeptów. Nawiązywał również do — niemającego związku z działalnością Moona — masowego samobójstwa wyznawców tego ruchu w Jonestown w Gujanie.

W Polsce Kościół ten przyznaje się do około 300 wyznawców. Działa on legalnie, jest zarejestrowany jako związek wyznaniowy. Na jego czele, z tytułem reprezentanta narodowego, stoi Janusz Mazur, deklarujący, że jest nadal katolikiem. Przeciwnicy nowych ruchów religijnych atakują „moonowców” w Polsce, opierając się na zarzutach wysuwanych przeciwko nim zagranicą, natomiast brak jest bardziej skonkretyzowanych i udokumentowanych zarzutów co do ich działalności w Polsce. Sam Mazur wielokrotnie proponował zbadanie ich działalności przez Sejm.

Jednakże w odczuciu większości Polaków typową wspólnotą religijną mającą charakter sekty są Świadkowie Jehowy. Wspólnota ta działa w Polsce od 65 lat — i jak podają jej rzecznicy - skupia 112 tysięcy wyznawców. Jest więc trzecim co do liczebności, po katolikach i

prawosławnych, wyznaniem w Polsce, wyprzedzając tradycyjnie zajmujących trzecie miejsce luteran. Gwałtowny wzrost liczebności odbił się zresztą także na wewnętrznej dyscyplinie w wyznaniu. Dzisiaj zdarzają się Świadkowie Jehowy popełniający przestępstwa pospolite. Denerwującą dla osób spoza tego wyznania jest „służba polowa”, czyli nachodzenie mieszkań przez „pionierów”. Bodźcem do aktywności jest przekonanie, że do nieba, czyli do „małego stadka” trafi tylko 144.000 wybranych, a więc tylko najbardziej aktywni spośród Świadków Jehowy. Liczba ta wzięta jest z Apokalipsy 14, 1: „Sto czterdzieści cztery tysiące mające imię Jego i imię Jego Ojca na czołach wypisane”.

Raport Cottrella, oprócz nieistniejących w Polsce ruchów Rajnescha (nazwisko założyciela) i Dzieci Bożych, zajmuje się też Kościołem Scjentologicznym i ruchem Hare Kryszna. Scjentologowie są obecnie szczególnie atakowani w Niemczech, gdzie usuwa się ich ze służby państwowej, zarzucając, że nie mogą być równocześnie lojalni wobec państwa i wobec wymagającego bezwzględnej dyscypliny ruchu. Do ruchu tego należy bardzo wielu aktorów filmowych i muzyków, idoli młodzieży. W Polsce podjęli próbę legalizacji, jednak nie przedłożyli wymaganych dokumentów. Bardzo trudno powiedzieć, jakie są ich działania niejawne. Z kolei Międzynarodowe Towarzystwo na rzecz świadomości Kryszny podaje, że ma w Polsce ponad 5000 wyznawców. Zarzuty pod ich adresem dotyczą — jak i wobec innych ruchów — odrywania dzieci od ich rodzin, ale także dezorientacji przez pozbawianie snu i skrajnie wegetariańską dietę. Są oni zarejestrowani jako związek wyznaniowy, podobnie jak nawiązująca również do zasad Kryszny — Misja **Czaitanii**. Ta ostaną stała się znana po niedopuszczeniu do odbycia jej zebrania w Krakowie przez Ligę Republikańską.

Najwięcej wszakże zarzutów w Polsce, opartych także na wynikach dochodzeń prokuratorskich, wysuwano wobec dwu ruchów, które zarejestrowały się sądownie jako stowarzyszenia, nie zaś w administracyjnym organie rejestrowym (którym był Urząd do Spraw Wyznań, a od 1997 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji) jako związki wyznaniowe. Stowarzyszenie „Niebo” w swej siedzibie w Majdanie Kozłowieckim w woj. lubelskim skupiło około 50 osób, które nie dopełniają obowiązków meldunkowych, nie zgłaszają urodzin dzieci i nie zawierają związków małżeńskich w urzędzie stanu cywilnego, nie posyłają dzieci do szkół i zamiast nazwisk używają pseudonimów dla osób dorosłych, a liczebników porządkowych wobec dzieci. Udowodniony przypadek porwania przez przywódcę „Nieba” Bogdana Kacmajora własnego dziecka, pozostającego po rozwodzie rodziców pod sądownie ustaloną opieką matki, doprowadził po długotrwałym poszukiwaniu ukrywającego się Kacmajora do sądowego ukarania go. W czasie ukrywania się współwyznawcy przedstawiali dziennikarzom jako Kacmajora inną osobę. Podjęte kroki administracyjne i prokuratorskie doprowadziły, jak się wydaje, do rozbitcia tego ruchu. Szereg zarzutów dotyczy również stowarzyszenia „Antrovis”.

Odrębnym problemem jest działalność satanistów, zwłaszcza bezczeszczenie przez nich cmentarzy grzebalnych. Wprawdzie grupy satanistów powołują się na wydaną we Francji „Biblię szatana” jako swoistą inspirację, to nie udowodniono, by posiadały one jednolite kierownictwo w kraju lub w świecie.

Dotychczasowy stan prawny, wynikający z ustawy o wolności sumienia i wyznania, praktycznie nie daje organom państwowym możliwości kontroli działalności tych ruchów. Do zarejestrowania nowego związku wyznaniowego wystarczy 15 podpisów pełnoletnich obywateli polskich (udowodniony został zresztą przypadek sfałszowania takich podpisów) [1] i spełnienie dość prostych wymagań co do statutu i innych wymaganych do rejestracji dokumentów. Organ rejestrowy nie ma praktycznie możliwości odmowy rejestracji, a zwłaszcza pozbawiony jest możliwości badania działalności zarejestrowanego związku wyznaniowego.

Te wady miały być usunięte przez nowelizację tej ustawy przez Sejm dnia 26.6.1997 r. Odrzucenie jej przez Senat nie uzyskało wymaganej większości w sejmie i ustawa znalazła się na biurku Prezydenta Rzeczypospolitej do podpisania. Ustawa ta zawierała jednak postanowienia z bardzo różnych dziedzin, w tym także związane z konkordatem. Dlatego Prezydent Rzeczypospolitej skierował w jej sprawie zapytanie do Trybunału Konstytucyjnego, który jednak od wielu miesięcy milczy.

W ten sposób zablokowane zostały postanowienia zwiększające wymaganą liczbę podpisów pod wnioskiem o rejestrację do 100 osób i to poświadczonych notarialnie (co jednak nie działa wstecz i nie narusza wcześniej dokonanych rejestracji), daje organowi rejestrowemu możliwość zwracania się do innych organów państwowych o informacje na temat związków wyznaniowych oraz w przypadku stwierdzenia naruszenia prawa daje możliwość wykreślenia związku wyznaniowego z rejestru po prawomocnym odpowiednim orzeczeniu sądu

wojewódzkiego.

Zarządzeniem prezesa Rady Ministrów z dnia 25.8.1997 r. powołany został Międzyresortowy Zespół do Spraw Nowych Ruchów Religijnych, który miał zapewnić skoordynowanie działań różnych resortów w dziedzinie spraw związanych z nowymi ruchami religijnymi, w tym inicjowanie badań naukowych. Sześć wymienionych w zarządzeniu ministerstw wydelegowało do Zespołu swych przedstawicieli, przeważnie w randze podsekretarzy stanu. Jednak po wyborach parlamentarnych i utworzeniu nowego rządu ci podsekretarze stanu zostali odwołani ze stanowisk, przez co także powołanie Zespołu jest jeszcze jednym - oby tymczasowo — niezrealizowanym zamiarem.

*

"Res Humana" nr 3/1998.

Przypisy:

[1] Obecnie 100 - przyp. red.

Aleksander Merker

Były dyrektor generalny Urzędu ds. Wyznań w Warszawie.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 22-07-2007)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5467) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5467>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna** Racjonalista.pl

lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl